KURJER WARSZAWSKI.

D. 15. Lipca.— Rok 1850. Poniedziałek. № 182. Jutro, N. MARJI Panny Szk.

Jutro, w Kościele parafjalnym N. MARJI PANNY, przypada doroczna Uroczystość MATKI BOZKIEJ *Szkaplerznej.* Uroczystość takowa obchodzoną będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Processjami, rano i po południu, tak w pierwszy dzień, to jest jutro, jako też i w Niedzielę podczas oktawy, oraz na konkluzję czyli na zakończenie Nabożeństwa. W inne zaś dnie, odprawiać się będzie o godz: 9ej Wotywa.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej Anny III klassy: Kapitanów: *Skorogoworowa*, Adjutanta Placu twierdzy Nowogeorgiewska; *Dubrowa*, Dowódzcę Komendy Inwalidów w Suwałkach; *Janickiego*, Naczelnika Komendy Żandarmów w Kielcach; oraz Sztabs-Kapitanów: *Małaszkiewicza*, z Dywizjonu Warszawskiego Żandarmów; i Naczelników Komend Żandarmów: *Zabołockiego* w Kutnie, *Korsaka* w Augustowie, *Bielanowskiego* w Nowogeorgiewsku, i *Jagmina* w Koninie.

N. Cesarz *Austrjacki*, mianował Hr: Agenora *Gołuchowskiego*, Szefa Kraju *Galicji*, Kawalerem Orderu *Korony żelaznej* klassy Iej.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia $^{2}/_{14}$go Lipca r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 46, na które, tudzież na dawniejsze, w 243 wnioskach, złożono rs. 5,517 (zł. 36,780). Na żądanie 74 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b., rs. 10 k. 92$^{1}/_{2}$), rs. 2,113 kop. 31 (zł. 14,088 gr. 22), i umorzono xiążeczek oszczędności 35. Przeto Uczestników 5,298, posiada kapitał rs. 175,907 kop. 85 (zł. 1,172,719.)

Ś. p. Karolina Ludwika z Pahlenów *Herthen*, przeżywszy lat 83, onegdaj zakończyła życie. Exportacja zwłok Jej, odbędzie się dziś o godz: 5tej po południu, z domu N° 894 przy ulicy Chłodnej, na smętarz Ewangielicko-Augsburgski; na którą, pozostałe Rodzeństwo, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Ową niespodzianką dla *Warszawy*, w ogrodzie *Saskim*, o której wspomnieliśmy, będzie Zabawa muzykalna, w połączeniu z *Loterją fantową*, na korzyść Sierot pod opieką *Warsz: Tow: Dobroczynności* zostających. Zabawa ta będzie pojutrze, to jest we *Środę* o godzinie 4tej z południa. Szczegóły jej ogłoszą dzienne afisze.

Nader piękna pogoda, jaka wczoraj zabłysła od samego rana, zrodziła nadzieję udania się przygotowanej na tę Niedzielę dla *Warszawian* zabawy, to jest puszczenia się *balonem* przez Pana Józefa *Tardini*. Ustalona bowiem powszechnie wziętość i sława, tego napowietrznego żeglarza, nie budziła żadnej co do osoby jego wątpliwości; dla tego też nie szło nam już o wytrwanie w powziętym przez niego zamiarze, ale poprostu o samą tylko pogodę. Z jednej więc strony obserwowany przez nas *barometr*, stał niewzruszenie na deszczu, czyli w tej samej jak go zostawiliśmy onegdajszej pozycji; biedak *zaspał* pewno i niewidział od rana wschodzącego słońca; z drugiej, niebo coraz bardziej się wycierało, posępne chmury rozpraszały się, i kiedy niekiedy, lekki wietrzyk przebiegając, przypominał nam nie bez zatrwożenia niestałość pogody. Tak przetrwaliśmy do samego południa. Ruch i wzięcie się do roboty około tej pory, tak przed ogrodem *Saskim*, jako i w ogrodzie, obudziły w nas przyjemne wrażenie zjszczenia się niebawem obietnic *Samsona*. Mimo jednakże tych przyjaznych widoków, stan rzeczy się zmienił. O godz: 2 z południa, Niebo pokryło się czarnemi chmurami, powietrze się ochłodziło, a około 3ej puściła się ogromna ulewa wraz z grzmotami, piorunami i błyskawicami. Przycupnął więc *Samson*, przerażony tą awanturą sfer górnych, a Pan *Tardini*, mimo własnej woli, zwłaszcza gdy wszystko już było gotowe, musiał swą podróż na inny dzień odłożyć. O czasie więc wzniesienia się, nieomieszkamy znowu uprzedzić.

Odwołując się do wczorajszego zawiadomienia, mam honor uprzedzić, iż Cukiernia pod Nrem 592, w domu *po-Paulińskim*, dawniej własnością P. C. *Grohnerta* będąca, odtąd istnieć będzie pod firmą moją, to jest: *Cukiernia Ludwika Rudolfa.* Spodziewam się przeto, że Łaskawa Publiczność, i nadal zaszczyci takową swoją bytnością i względami, na zasłużenie których, wszelkiego starania dołożyć nie omieszkam, zwłaszcza, że jako były *Werkmeister*, sławą uwieńczonej Fabryki i Cukierni Pana C. *Grohnerta*, starać się będę Cukiernię moją, zupełnie na tę samą stopę i skalę prowadzić, jak dotąd istniała. Obok tego, przy dostarczaniu wszelkich wyrobów w gatunkach jak najlepszych, poprzestanę na jak najmniejszym zarobku, aby sobie tylko uskarbić względy i zaufanie Łaskawej Publiczności.— Ludwik *Rudolf.*

Nocturne, skomponowane i ofiarowane W. Pannie Antoninie *Meyer*, przez P. *Fritsch*, jest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych.

Karol *Jerzmanowski*, Adwokat, mieszka obecnie pod Nrem 497 lit: C, w domu W. *Bujno;* wręczenia przeto wszelkich aktów, tam tylko ważnie dopełniane być mogą.

Donosząc o swoim powrocie z wycieczki prowincjonalnej, mam honor nadmienić: iż dla obrobienia miejscowych interesów, pozostanę u siebie w Warszawie tygodni 4ry, to jest do d. 15 Sierpnia r. b.; w dniu zaś 16 Sierpnia t. r. udam się na drugą wycieczkę do miast: *Płocka*, *Radomia*, *Sandomierza*, *Kielc*, *Piotrkowa*, i innych w pobliskości znakomitszych miejsc, do których

byłbym piśmiennie wezwanym, nieobiecując wszakże, w każdym z nich dłużej, nad dzień 1 lub 2, bawić, a to w celu udzielenia skutecznej pomocy lekarsko-dentystycznej, *gdzie nie rwie się zębów, dla tego że bolą, ale leczy się one środkami radykalnemi z gruntu.* — Wstawianie zaś *arcy-sztucznych zębów, robienie wieczno-trwałych plomb*, i t. p., z znacznem dotąd u nas zadowoleniem i pożytkiem uzupełnia się. Wszakże nie małą przysługą w utrzymaniu dobrego, zdrowego i pięknego stanu zębów, są nowo udoskonalone *łyżeczki zębowe.* Z powrotem w *Warszawie,* sądzę być około d. 1go Września r. b. — J. Marja *Neuman*, uprzywil: Dentysta, stale mieszkający na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 426, wprost handlu win *Spiskiego*, i do 15go Sierpnia r. b. swej pomocy bezinteresownej ubogim, o każdej godzinie, udzielający.

Od dawna już nie mieliśmy na scenie naszej nowego oryginalnego dramatu; mało albowiem krajowych pisarzy poświęca się literaturze dramatycznej, niepomnąc jak ta silnie wpływa na obyczaje i stronę duchową powszechności każdego narodu. Wielkie wypadki, godne naśladowania cnoty, gra różno-rodnych namiętności, niezliczone odcienia i barwy wydarzeń towarzyskich, wszystko to ujęte w ramy dramatu, a wsparte rzeczywistemi talentami Artystów, oddziaływa na serca, i dobitnie wykreśla w umyśle, wszelkie sprawione wrażenia. Pomimo jednakże tych moralnych korzyści, z żalem patrzeć musimy, jak zaniedbaną jest ta piękna gałęź naszej literatury. Zeszło-wieczne dzieła dramatyczne przeżyły już swoją epokę, a my dziś, w wieku postępu, powolnym krokiem wlekąc się na drodze samoistnego pismiennictwa, zmuszeni jesteśmy na własnej niwie obcym żywić się pokarmem, i obcemi pomysłami zasilać. Bo też rzeczywiście zbyt skąpo uposażają nas autorowie dziełami tego rodzaju. Alex: *Fredro*, znakomity tego-wieczny Komedjo-pisarz, który tylu pięknemi utworami scenę polską wzbogacił, niechcąc dalszych swoich prac wystawiać na lada-jakie sarkazmy, porzucił pióro; *Korzeniowski* ów tylo-płodny i ceniony autor, zdaje się o nas zapominać; a *Bogusławski*, *Jasiński*, i inni, także od jakiegoś czasu zamilkli. Może to zbyt śmiało będzie z naszej strony, domagać się od poświęconego innemu powołaniu Autora, dalszych i nowych dla sceny naszej pióra jego utworów; ale skoro imie jego raz już weszło w poczet dramatycznych pisarzy, skoro tyle kroć razy z prawdziwą przyjemnością, przyjmowaliśmy jego dramata i krotochwile, mamy się przeto za usprawiedliwionych, zwracając ten ustęp i do Fryderyka Hrabiego *Skarbka*. W pośród więc tej stagnacji i ciszy dramatycznego świata, wczoraj pojawił się na scenie naszej nowy oryginalny Dramat *Zamek Bergenheim*. Rzecz wzięta jest z powieści słynnego tegoczesnego pisarza francuzkiego, zmarłego przed kilku miesiącami Karola *de Bernard*, p. t. *Gerfaut*, a ktokolwiek ją czytał, łatwo pojmie, że streściwszy utalentowanem piórem jej wypadki, i nadawszy im bieg sceniczny, może z niej powstać efektowy i pełen interesu dramat. Tak też wywiązał się Autor wspomnionego dramatu, albowiem dzieło jego, równie pod względem sytuacji dramatycznych, jako i skupienia w jedną ścisłą całość wszystkich piękności i wrażeń tego romansu, nic nie zostawia do życzenia. Głównemi zaletami w tem dziele, jest język czysty i piękny, styl wykwintny a jednak przystępny, a nadto zachowanie wszystkich charakterów w pierwotnych dziewiczych zarysach. Z rozkoszą powitaliśmy tę nową pracę naszego rodaka, już i tak znanego w literaturze ojczystej, z tem miłem jeszcze przekonaniem, że za jego przykładem, ocknie się może niejeden drzemiący talent i świetnie rozjaśni karty Polskiego repertoaru. Gra Artystów naszych w niczem nie uchybiła zamierzonemu celowi, chociaż zadania niemałe przedstawiały trudności, i tak: Baron *Bergenheim*, pełen tyle aż do fanatyzmu posuniętej dumy, ten zdziczały myśliwiec, zazdrosny mąż, niepobłażający pan, wyraziście odbił się w grze naszego utalentowanego Artysty Jana *Królikowskiego*. A żona jego piękna *Amelja*, z pozorów występna, rzeczywiście czysta jak Anioł, z nieopisanem męztwem walcząca przeciw wzrastającej namiętności, jakże godną znalazła reprezentantkę w osobie Panny *Moroz*. Z wielkich postępów tej młodej Artystki, z prawdziwą chlubą przewidujemy świetny rezultat jej dramatycznego zawodu. Pannę *de Coeurendeuil*, ciotkę *Amelji*, żyjącą tylko wspomnieniami rycerskich czasów, pogardzającą bez-herbową klassą ludzi, a kochającą do szaleństwa *psy*, wybornie i z całą prawdą, przedstawiła Pani *Estella*. Głównie jednakże działającą osobą, oraz najsilniej wpływającą na cały bieg wypadków, jest Wice-Hrabia *Gerfaut*. Młody poeta, zepsuty tryumfami wszelkiego rodzaju, nieumiejący zdać sobie sprawy ze stanu serca, przedsiębierczy, odważny, raz uległy i delikatny, to znowu absolutny Pan swojej ofiary, oto jest charakter przedstawiający Artyście znakomite trudności, które jednakże P. *Komorowski*, potęgą swojego talentu przełamał, i w najrzetelniejszych kolorach powierzony sobie obraz przedstawił. Kawaler *Marillac*, jego przyjaciel, pusty, wesoły, niby poeta, niby malarz, piszący czasem wiersze, bazgrzący niekiedy *aquarellą*, człowiek który liznął *tego i owego*, słyszał *to i owo*, i dumny tą różnorodną mięszaniną, sądzi się być artystą plastycznym. Podobnych wielkich ludzi mnóstwo można napotkać, a na nieszczęście nie tylko w *Paryżu!* Tę rolę po mistrzowsku przedstawił znany ze swego talentu Pan *Jasiński*. Pozostaje jeszcze jedna postać, na pozór mało ważna a jednakże przemożny mająca udział, bo sprowadza straszliwą katastrofę, kończącą ten smutny dramat. Jest nią *Lambernier* cieśla, ponury, pamiętny wyrządzonej mu krzywdy, chytry i mściwy. Pan *Bogusławski*, przedstawiający ten charakter, niezawiódł oczekiwania Publiczności. Jednem słowem autor dramatu *Zamek Ber-*

genheim, zyskał ogólną sympatję, a dzieło jego przyjęte zostało z oznakami prawdziwego zadowolenia. Nowa i piękna dekoracja pędzla Pana *Głowackiego*, pozyskała ogólne pochwały. Teatr był napełniony. Po ukończeniu przywołani: Panna *Moroz* 5 kroć, Pan *Jasiński* 3-kroć, oraz PP. *Komorowski* i *Królikowski* po 4-kroć.— Zażądano wymienienia Autora, jest nim P. Michał *Morszkowski*, jak wspomnieliśmy wyżej, znany już w naszem piśmiennictwie.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Komedji *Wieśniak i Aktorka*, Pani *Komorowska* 2-kroć, oraz PP. *Szymanowski* i *Stolpe;* po Kom: *Teobald*, Wszyscy, i oddzielnie Panna *Skrodzka* i Pan *Stolpe;* po Kom: *Antoni i Antosia*, Panna *Ciemska* 2-kroć.

Ameryka.— W *Mississipi* przygotowują nową wyprawę na wyspę *Kubę*, podobną do wyprawy *Lopeza;* w *Kubie* wiedzą o tem, i robią przygotowania do przyjęcia nieproszonych gości. — Z *Nowego-Yorku* wiadomości dochodzą do 25go Czerwca; w dniu 4ym Maja trzecia część miasta *San Francisco* (w Kalifornji) zgorzała; szkody wynoszą 45 miljonów złp.; złota w *Kalifornji* ciągle mnóstwo.— W *Buenos-Ayres*, francuzki Admirał *Lapredour* rozpoczął w dniu 1ym Maja układy z *Rozasem.*

Austrja. *Wiedeń 10 Lipca.*— Ministerjalny *Korespondent* donosi, że rząd austrjacki zaprotestował w nocie energicznej przeciw zjawieniu się zeszłej zimy floty angielskiej w *Dardanellach*, co było przeciwnem traktatom z 1840 roku; tego dokumentu Lord *Palmerston* izbom nie złożył. — Wkrótce zbierze się tutaj konferencja znakomitych Lekarzy, dla wynalezienia środków, za pomocą których zapobiedzby można zaraźliwej chorobie oczu, zwanej *egipską ślepotą*, szerzącą się coraz bardziej pomiędzy garnizonami *Węgier*, *Włoch* i *Galicji.* — W zamku *Medyolańskim* 1 b. m. rozstrzelano 4 huzarów, ponieważ ci od pewnego młynarza wymagali pieniędzy, i zabrali w braku monety, kosztowności do jego żony należące.— Nie tylko w piechocie ale i w jeździe zaprowadzą zmniejszenia; szwadrony dragonów i kirysjerów zachowają tylko po 130 żołnierzy z końmi, a po 30 bez koni; w lekkiej zaś jeździe po 150 konnych a po 30 bez koni.— W *Weronie* w d. 7 rozstrzelano 7 skazanych na powieszenie rozbójników, a dwóch ułaskawiono na więzienie; w *Trolo* rozstrzelano 3ch.— W *Weronie* odbywają się ciągle narady mężów zaufania co do rozkładu i zaciągnięcia pożyczki 120 miljonów lirów, nałożonych na Królestwo *Lombardzko-Weneckie* przez rząd.— W *Neusohl* będzie urzędowe gimnazjum sławiańskie z 8 klass. — W salinach *Bochni* w szybie *Kempi*, w której przed kilku miesiącami wszczął się pożar, roboty na nowo rozpoczęto. — Od czasu nowej organizacji pocztowej, dochody z przesyłki listów, równie jak liczba tychże, znacznie się powiększyły. — Spis ludności w *Węgrzech* po miastach, został prawie ukończony.— Dziś *Gaz: Wiedeńska* urzędowa w krótkich i suchych wyrazach donosi, że Feldzeugmejster Baron *Haynau*, otrzymał dymisję; dowództwo w *Peszcie* czasowo oddano Hr: *Walthroden.* Zarazem ogłoszoną została amnestja dla wszystkich w *Węgrzech* i *Siedmiogrodzie*, skazanych przez sądy wojenne na więzienie od lat 1 do 10, czy ci należą do cywilnego czy do duchownego stanu. — Ogłoszono tu nową taxę dla fjakrów, na godzinę wewnątrz miasta po 1 złr. — Żniwa w wielu okolicach już rozpoczęto. — Hr: *Schlick* otrzymał od Cesarza donację z 200,000 złr. — *Galicja* ma otrzymać jednego Gubernatora, ale trzy sejmy prowincjonalne, czysto polski w *Krakowie*, czysto rusiński w *Stanisławowie* i mięszany we *Lwowie.* — Spodziewają się ogłoszenia statutu dla *Węgier.*

Francja. *Paryż dnia 8go Lipca.* — Podróż Prezydenta do departamentów wschodnich nie nastąpi tak wcześnie jak powszechnie sądzono; ponieważ niechcą, by dobre przyjęcie, jakie tamże spotka Prezydenta, uczyniło na izbę wrażenie, któreby mogło jej odroczeniu przeszkodzić.— Na radzie Ministrów postanowiono przedstawić projekt odroczenia izby na 2 miesiące. — Warty w *Tuilleries* i w ministerjach zajmowane są teraz nie przez wojska linjowe i gwardję nar:, ale przez żandarmerję ruchomą.— Basza *Egiptu* nie chce przyjąć do swych krajów *Abd-el-Kadera*, ponieważ obawia się jego intryg; władze francuzkie chciały by przenieść *Emira* do stron bardziej południowych, ponieważ klimat *Francji* jego zdrowiu nie służy.— Obóz pod *Wersalem* ma być założony na żądanie Jen: *Changarnier.* — Uregulowano już rachunki budżetu z 1848; przedstawiają one deficyt z 404 miljo: fr.— Prezydent mocno jest niezadowolony, że wiadomość o zamachu zamierzonym przeciw jego osobie, rozeszła się w publiczności. Pomimo aresztowania *Walkera*, Prezydent nie obawia się wcale zamachów podobnych; wczoraj bez żadnej straży znajdował się na *Placu Marsowym* wśrod 200,000 ludzi, przy puszczeniu się balonem Pana *Lepoitevin.* — Na skutek nowego teraz prawa o prasie, 15,000 robotników zajętych w rozmaitych gałęziach przemysłu xięgarskiego, pozostanie bez zarobku.—Wieść tu krążyła, że Xżna *Orleańska* bawiła przez czas jakiś w jednym z zamków niedaleko *Paryża*, i tam naradzała się z głównemi naczelnikami stronnictwa *orleanistowskiego.*— Legitymiści po miastach prowincjonalnych urządzają stowarzyszenia. Członkom izby rozdano sprawozdanie P. *Berryer*, o budżecie na r. 1851, i sprawozdanie P. *Monet* o cenzurze teatralnej.— Z *St. Leonard* donoszą, że Król *Ludwik-Filip* o tyle przyszedł do zdrowia, że już odbywa częste przechadzki w okolicy. Ceremonja pierwszej Komunji *Hr: Paryża*, odbędzie się w *Londynie* w obec wszystkich członków rodziny *Orleańskiej;* Xięztwo *Joinville*, wrócą na ten dzień z *Szkocji.*

Paryż 9go Lipca. — Na dzisiejszem posiedzeniu izba zatwierdziła pierwszy artykuł prawa o prasie i o

kaucjach od dzienników. Cała opozycja 200 reprezentantów podała protestację przeciw wyrażeniu Ministra sprawiedliwości o 24 Lutego, (nazwał ten dzień nieszczęśliwą katastrofą). P. *Dupin* nie chce przyjąć tej protestacji podanej przez Pana *Cremieux*.

Grecja.— Listy wyborcze zamknięto w d. 28 z. m. — Sławne w starożytności łomy marmuru na wyspie *Paros*, które dostawiły najpiękniejszy materjał do najznakomitszych dzieł rzeźbiarskich *Grecji* i *Rzymu*, nie są jeszcze wyczerpane; Francuz pewien wybiera z nich marmur najpiękniejszy biały, i niedawno sprzedał go znaczny transport w *Marsylji*, po 300 fr: za metr kubiczny; teraz bawi on w *Atenach*, gdzie robi kontrakt o dostawę tego marmuru do budowy nowego Kościoła w *Sewastopolu*.

Niemcy.— W *Szleswigu* w dniu 10ym b. m. spodziewano się wkroczenia *Duńczyków;* nie wszyscy jednak porzucili nadzieję załatwienia sprawy pomiędzy Królem *Duńskim* a Xięztwami drogą pokoju.— W *Hanowerze* powołano rezerwy.— W *Frankfurcie* do niczego stanowczego w kwestji *niemieckiej* dojść nie mogą.

Turcja.— *Omer* Basza posunął się z swym korpusem tylko do granicy *Bośnji*, sam zaś z dwoma Kommisarzami porty udał się do *Nissa*, by zbadać stan *Bulgarji*, i żądaniom mieszkańców, jeżeli je znajdzie słusznemi, zadość uczynić. *Bulgarowie* domagają się, by w sądach miejscowych, złożonych dotąd tylko z Turków, zasiadali Chrześcjanie; Basza miał znaleźć to żądanie sprawiedliwem.— Porta postanowiła, że rozkład i pobór podatku zwanego pogłównem, ma odtąd zależeć od władz gminowych, nie od Baszów; w ten sposób Porta zaprowadziłaby ważne złagodzenie dla swych poddanych Chrześcjańskich.

Włochy.— W *Turynie* spodziewają się zatwierdzenia znakomitą większością projektu do prawa, żądającego 6 miljonów fr: pożyczki nowej.— Gabinet *sardyński* dziś zdaje się być silniejszy niż kiedykolwiek.— Flotta *francuzka* pozostaje w *Neapolu*, na wyraźne żądanie Króla *Neapolitańskiego*, póki sprawa reklamacji angielskich załatwioną nie będzie.— W *Perugja* odbudują starą fortecę; rząd daje 80,000 scudi, a municypalność musi dać resztę.— W *Bolonji* i czterech legacjach, wydano nader surowe postanowienia przeciw rozbójnikom, ponieważ niepewność dróg i domów coraz wzrasta.— W *Neapolu* dekret ministerjalny o nowej przysiędze, mianuje Króla »Monarchą samowładnym.” — Przeciw obwinionym unitarjuszom *włoskim*, z wielką surowością postępują.

Rozmaitości.— Od kilku dni w szkole sztuk pięknych w *Paryżu*, wystawione zostały na widok, trzy arcy-dzieła szkoły włoskiej, wykonane w *Wenecji* kosztem rządu francuzkiego, przez P. *Serrure*, malarza, a te są: Śta Barbara (Palmuo-Starego), *Bogacz* (Bonifaceja), i Wniebowzięcie MARJI PANNY (Ticjana).— W *Liwerpoolu*, na jednej ze stacji kolei żelaznej, wydarzył się smutny wypadek, w skutku którego, około 50 podróżnych, mniej lub więcej różne uszkodzenia poniosło. Lokomotywa wybiegając z tunelu, tak silnie uderzyła o mur, że aż tenże zachwiał się. Można sobie wyobrazić, jak gwałtowne było wstrząśnienie, które na 22 wagonów i 600 znajdujących się w nich osób, i tak jeszcze dosyć szczęśliwie, nie wiele zrządziło szwanku.— »Zgrzeszyłem mimo woli!” wołał złodziej, którego prowadzono na rusztowanie. »To też mimo woli cię i powieszą”, rzekł obok stojący koleżka.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Awregio Jene:-Major z Iwangorodu; Bisier Gust: właści: Cukierni i Ebestaedt Albert Piernikarz, z Berlina; Jezierska Marja Hr. z Mińska nr 414; Lasocki Edm: Oby: z Łątczyna nr 570; Miaskowski Seweryn Dr z Siedlec nr 2236/7; Okołow Sylw: Oby: z Suwałk nr 625; Paniutin Jene:Adjut: z Łowicza; Rzewuski Hen: Hr. z Petersb: nr 634; Słotwiński Lud: Marszałek z Gub: Mińskiej nr 505; Schiele Konst: fabrykant porteru i piwa bawar: z Monachium nr 1003.

Wyjechali: Borakowski Jan Rzecz: Radca Stanu do Gdańska; Glantz Konst: właści: fabr: odlewów żelazn: do Wiednia; Koitkowski Winc: Ref: Stanu do Borzęcina; Niepokojczycki Rz: Rad: St: Vice-Prezes Banku Polskiego do Niemiec; Raczyński Alex: Hr. do Wilna; Skowroński Rad: St:, Dyr: Wydz: Kom: R. S. W. i D. do Częstochowy.

DONIESIENIA.

Z powodu wyjazdu, **MIESZKANIE** do wynajęcia na dole przy ulicy Chmielnej pod Nr 1527, sześć Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią angielską, Piwnicą, Drwalnią i Górą, każdego czasu, za znacznie zniżoną cenę.

Dnia 12 b. m. między 5tą a 7mą godziną po południu, pewna Dama, zgubiła przechodząc na rogu między ulicą Dziką a Nowolipki, RUBLI sr. 26, w 2ch sztukach, jedna rsr. 25, a druga rubel jeden. Sumienny Znalazca zechce takowe odnieść do Kantoru Informacyjnego W. Józefa Kaczanowskiego na Krakow:-Przedm:, za nagrodą Zł. 40.



Osoba przybyła do M. Warszawy na dni 3, życzy nabyć **KOCZYK** na leżących resorach, chociażby używany. Ktoby miał takowy do zbycia, raczy przed Środą t. j. 17 b. m., dać swój adres Szwajcarowi Hotelu Rzymskiego.

Osoba jadąca swoim powozem Pocztą do M. Brześcia Litewskiego, szuka TOWARZYSZA PODRÓŻY na współkę. Ktoby życzył odbyć tę podróż, raczy zgłosić się do Szwajcara Hotelu Rzymskiego.

W Ogrodzie P. *Piskorowskiego* przy uli: Marszałkowskiej Nro 1754 lit: H, dostać można każdego czasu, za mierną cenę,

WIŚNI I CZEREŚNI,

w rozmaitych gatunkach, prosto z drzewa rwanych; oraz

MALIN.

Tamże jest **DOM** murowany, z Ogródkiem, do sprzedania.



Są do sprzedania dwa **KONIE** jasno-kasztanowate, kareciane, po lat 5, i **KON** wierzchowy, kasztanowaty, szkolnie ujeżdżony, anglezowany. Wiadomość pod Nr 41, w Hotelu Rzymskim.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 21.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 8.

TEATR WIELKI. Jutro, 2gi raz nowy Dramat *Zamek Bergenheim*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.